

Wywiad z Januszem Grzybem Wójtem Gminy Nadarzyn na okoliczność

15 lat Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury

O genezie powstania NOK i o kulturze w ogóle rozmawia Kamila Michalska.

- **Panie Wójcie proszę opowiedzieć jak wyglądała „panorama kulturalna gminy” w 1998 roku?**

- Kiedy 16 lat temu objąłem stanowisko wójta tak zwaną kulturą w gminie zajmowała się jedna osoba - pani Urszula Klotz, która była pierwszą dyrektorką NOK. Jedną osobą także zajmowała się sportem - pan Dariusz Maranowski obecny dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu – siedziba NOK i GOS była przy ulicy Żółwińskiej, gdzie dzisiaj znajduje się stadion, a wtedy stał tam barak, w którym mieściły się dwa samodzielne referaty - ds. kultury i ds. sportu. Biblioteka miała siedzibę w podziemiach Szkoły Podstawowej w Nadarzynie, natomiast jej filia w Młochowie mieściła się w starym budynku kompleksu pałacowego.

Działy również świetlice w Młochowie (w ramach OSP), Urzucie i Rozalinie. Kalendarz imprez w świetlicach był bardzo skromny i sprowadzał się do 2,3 zabaw wiejskich w roku i kilku zebrań mieszkańców, poza tym odbywały się okolicznościowe imprezy rodzinne typu komunie, czy 18 - tki. Można powiedzieć, że było to takie „rączkowanie” kultury.

- **Jak doszło do powołania Nadarzyńskiego Ośrodka Kultury?**

- Wówczas wójt miał do pomocy sześciuosobowy Zarząd, który wszelkie decyzje podejmował poddając je pod głosowanie, tak też było z powstaniem NOK - na mój wniosek Zarząd przegłosował ten pomysł, następnie Rada Gminy stosowną uchwałą w lutym 1999 roku powołała Nadarzyński Ośrodek Kultury.

- **Była instytucja, ale nie miała budynku.**

- Tak, przez pierwsze trzy lata działalność NOK prowadzona była w sali domu parafialnego kościoła

św. Klemensa w Nadarzynie. Sytuacja była trudna - budżet gminy w 1999 roku był bardzo skromny i wynosił ok. 11 mln, a wstępny kosztorys remontu zabytkowego budynku, w którym miał mieścić się NOK wyceniono na 1,4 mln, potem kwota wzrosła do ponad 2 mln. Trzeba było podjąć stosowne uchwały w celu zapewnienia środków na realizację inwestycji, a trzeba podkreślić, że dotacji z funduszy unijnych jeszcze wtedy nie było. Obecny budynek NOK był w stanie surowym otwartym, piwnice były zatopione w wodzie.

W latach 80. XX wieku, za czasów naczelnika Stanisława Dymury, rozebrano zbudowany prawdopodobnie

w latach 1807 - 1812 pierwotny zajazd nadarzyński, ponieważ jego stan zagrażał bezpieczeństwu mieszkańców. Budowa nowego rozpoczęła się jeszcze na początku lat 90., wtedy postawiono pierwszą kondygnację i zrobiono pokrycie dachowe, potem w latach 1994 - 98 wykonano odwodnienie wokół budynku. Niestety nie wszystkie te działania przeprowadzono zgodnie ze sztuką budowlaną - mury w miejscu dzisiejszej sali widowiskowej miały 50 cm odchylenia od pionu, źle wykonano stropy w sali biblioteki. Na szczęście dzięki nowatorskiej wówczas metodzie udało się naprostować mury, następnie wykonano remont kapitalny odwodnienia i dopiero po tych

działaniach można było rozpocząć roboty wykończeniowe. Tak więc remont był bardzo skomplikowany, wymagający przygotowania wielu kosztownych ekspertyz. Ale udało się go sfinalizować, dzięki czemu znalazł w nim siedzibę nie tylko Ośrodek Kultury, ale i biblioteka, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Urząd Stanu Cywilnego, a także Rada Gminy. Tu muszę dopowiedzieć, że postanowiono, iż budynek będzie wielofunkcyjny.

- W 2002 roku odbyło się uroczyste otwarcie. Na marginesie muszę zwrócić uwagę, że do tej pory są gminy, które nie mają ośrodków kultury np. bogate Michałowice.

- W naszej gminie społeczeństwo było zainteresowane powołaniem takiego miejsca i my, jako władza staraliśmy się sprostać tej potrzebie. Ważny dla nas był także rozwój świetlic. W 2000 r. zbudowano nowy budynek świetlicy w Rozalinie, w Młochowie zrobiliśmy kapitalny remont, w Parolach budynek po byłym sklepie także został wyremontowany, w Wolicy świetlica ma swoją siedzibę w przedszkolu – dobudowaliśmy salę, którą dzielą między sobą przedszkole i świetlica NOK.

- Według pana, do czego powinny służyć świetlice?

- Moim zdaniem, powinno to być miejsce szeroko rozumianej integracji środowisk lokalnych, siedziba kół gospodyń wiejskich i kół zainteresowań dla dzieci i młodzieży. Świetlica wiejska to bardzo ważne miejsce, dlatego staramy się, aby było ich coraz więcej.

W najbliższym czasie planujemy budowę świetlicy w Walendowie, przy ul. Brzozowej oraz w Parolach.

W Wolicy natomiast planujemy cały kompleks sportowo - oświatowo- kulturalny przenieść na lewą stronę wsi, jadąc w kierunku Warszawy. Wytypowano już trzy działki na wysokości ulicy Centralnej – jedną z nich wykupujemy od miasta stołecznego Warszawy. Obecnie trwają ostatnie rozmowy.

- Panie Wójcie ile środków z budżetu gminy przekazano w roku 2014 na działalność kulturalną, w tym utrzymanie biblioteki, orkiestry?

- Jest to kwota oscylująca pomiędzy 2.5 – 3 mln, czyli ok. 4% budżetu gminy i muszę podkreślić, że jest to odsetek wyższy od średniej w Polsce. Ale też uważam, że poziom, jaki reprezentują instytucje, takie jak biblioteka, NOK, czy wreszcie nasza Orkiestra OSP Nadarzyn jest wyższy od średniej krajowej. Konsekwentne działania poparte stabilnym finansowaniem i kompetencjami przynoszą efekty, z czego się bardzo cieszę.

- A czego brakuje nadarzyńskiej kulturze według pana?

- Moim zdaniem brakuje szeroko zakrojonej edukacji muzycznej w szkołach, dlatego planuję w ramach Stowarzyszenia Mazovia sfinansować cykl spotkań z muzyką dla uczniów naszych gminnych szkół. Chcę wykupić ok.1000 wejściówek na audycje muzyczne, które cyklicznie odbywać się będą w roku szkolnym 2014/2015 w Mateczniku Mazowsze, wiadomo - czym skorupka za młodu...

- A mnie się marzą cykliczne imprezy w okresie wakacyjnym w parku w Młochowie.

- To bardzo dobry pomysł, trzeba tylko poczekać na wykończenie budynku i tarasu, gdzie odbywają się „Fatimy”, bo to jest najlepsze miejsce na kameralne imprezy w parku. Natomiast w pałacu i oranżerii przewidziany jest ośrodek szkoleniowo – wypoczynkowy z zapleczem hotelowym i kawiarnią, tylko że remont pałacu to koszt rzędu 8 - 10 mln. złotych!!! Mamy zrobioną koncepcję i

projekt budowlany – teraz kwestia ustaleń z konserwatorem, który zobowiązał nas do trzech bardzo kosztownych ekspertyz, dotyczących palety barw, mykologii i hydrologii (jedna od 40 do 60 tys. zł), poza tym musimy znaleźć odpowiedni fundusz pomocowy, bo w oparciu o środki własne gminy rewitalizacja pałacu jest niemożliwa. Mamy inne priorytety – kanalizacja, wodociągi i budowa szkoły w Ruścu.

- Panie Wójcie niedługo, 7 września odbędą się kolejne gminne dożynki, co by pan powiedział osobom, które kwestionują ich potrzebę?

- Jestem z wykształcenia rolnikiem, praca na roli jest pracą bardzo ciężką i tak jak górnicy mają barbórkę, nauczyciele dzień nauczyciela, tak rolnicy mają swoje święto w postaci dożynek.

- Ale czy Gmina Nadarzyn jest jeszcze gminą rolniczą ?

- Jakby na to nie patrzeć nie zatraciliśmy jeszcze charakteru rolniczego – Młochów, część Wolicy, Wola Krakowiańska, Parole – w tych wsiach wciąż są producenci rolni, którzy pracują na gospodarstwie i z tego żyją. Rolnik po lecie, po zbiorach dziękuje Bogu za plony. Chcemy kultywować tę ludową tradycję zwłaszcza, że ślady produkcji rolniczej na naszym terenie – nad rzeką Utratą - sięgają jeszcze czasów przed Chrystusem.

- W jaki sposób pan, panie Wójcie uczestniczy w kulturze?

- Mam wszechstronne zainteresowania - działam w trzech kołach łowieckich, uwielbiam łowić ryby, uwielbiam dobrą książkę i dobre filmy, staram się 2 razy w miesiącu być w kinie. Bardzo lubię nasze lokalne „specjały” – czyli koncerty orkiestry i przedstawienia NOK! Teatru – aktorzy – mieszkańcy gminy są naprawdę świetni! Bywam także na wszystkich imprezach plenerowych, bo to dobra okazja do spotkań z mieszkańcami.

- Czego życzyliby pan NOKowi z okazji jubileuszu

- Użyję metafory rolniczej: to ziarno, które posiano 15 lat temu przynosi plony. Zawsze należy życzyć jak najwięcej sukcesów, najmniej zmartwień, dużo pomysłów. Żeby publiczność była w komplecie – nie było pustych miejsc, Dyrekcji wytrwałości i zadowalającej dotacji na wszystkie plany i innowacje. Służcie ludziom – Wasza praca jest oczywiście niewymierna, ale głód duszy trzeba zaspokoić. Życzę Wam żeby jak najwięcej ludzi chciało ten głód zaspokajać w NOK.

- Bardzo dziękuję za rozmowę.